




BARTOSZ ŁUKOWIAK
Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0003-3993-2182>

Sąd przysięgłych według Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. – analiza historyczno-prawna

Jury court under the 1928 Polish Code of Criminal Procedure – a historical and legal analysis

Abstract: The article presents the model of the functioning of the jury courts operating on the basis of the 1928 Polish Code of Criminal Procedure, which are so far the most complete and undoubtedly the most interesting form of implementation by the legislator of the principle of participation of the social factor in the administration of justice in criminal matters. The text discusses the jurisdiction and composition of the jury court, the procedure for selecting jurors, the conduct of proceedings before the jury court, the deliberation, voting and sentencing based on the jury's resolution and the appealability of the jury court's verdict.

Keywords: jury court, jury, the principle of participation of a social factor in the administration of justice, the law of the Second Polish Republic, the interwar period, history of criminal proceedings, history of law, criminal proceedings

1. Wstęp

Zgodnie z art. 182 Konstytucji RP¹, wyrażającym tzw. zasadę udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, nieodzownym elementem tego wymiaru jest sprawowanie go – w pewnym zakresie – bezpośrednio przez obywateli. Dyrektywa ta, co prawda, została przeniesiona na grunt ustawowy (zob. art. 3 Kodeksu postępowania kar-

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483; 2001, nr 28, poz. 319; 2006, nr 200, poz. 1471; 2009, nr 114, poz. 946.

nego²), jednak obecnie jest ona realizowana w sprawach karnych w niewielkim stopniu³. *De lege lata* jedyną formą sprawowania wymiaru sprawiedliwości bezpośrednio przez obywateli jest powierzenie niewielkiej części spraw sądom ławniczym, a zatem składom sędziowskim złożonym zarówno z sędziów zawodowych (ewentualnie sędziego zawodowego), jak i z ławników niebędących prawnikami (ściślej: adwokatami, radcami prawnymi lub aplikantami adwokackimi czy radcowskimi, ponieważ samo posiadanie wykształcenia prawniczego nie uniemożliwia sprawowania funkcji ławnika⁴). Zakres spraw podlegających rozpoznaniu przez sąd ławniczy był już przedmiotem licznych analiz ze strony przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego⁵, w związku z czym omawianie go w tej pracy wydaje się zbędne.

Sposób realizacji zasady udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nie zawsze jednak był tak skromny, jak obecnie. Celem tego artykułu jest omówienie najpełniejszej i bodaj najbardziej oryginalnej metody zrealizowania przywołanej wcześniej zasady na ziemiach polskich, za jaką można uznać znany z międzywojennego procesu karnego model sądów przysięgłych. Regulacje prawne poświęcone tej instytucji – pomimo blisko 100 lat od czasu ich uchwalenia – do dziś zadziwiają swoją innowacyjnością i śmiałością, w związku z czym wydaje się, że prześledzenie założeń funkcjonowania sądów przysięgłych ma walor nie tylko historyczny. Biorąc pod uwagę fakt, że dyskusja na temat roli tzw. laików (tj. nieprawników) w procesie karnym nie została w Polsce ostatecznie rozstrzygnięta, a temat optymalnego kształtu udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych co jakiś czas odżywa w dyskusjach akademickich i politycznych, rozwiązania wdrożone w tym zakresie w II Rzeczypospolitej Polskiej

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 2022, poz. 1375, 1855 i 2582; 2023, poz. 535 [dalej: obowiązujący k.p.k.].

³ W dużej mierze wynika to ze swobody, jaką ustrojodawca obdarzył w tej kwestii ustawodawcę zwykłego. Por. P. Wiliński, P. Karlik, w: *Konstytucja RP. T. 2: Komentarz. Art. 87–243*. Red. M. Safjan, L. Bosek. C.H.Beck, Warszawa 2016, s. 1073: „[...] już *prima vista* widoczne jest, że Konstytucja traktuje problem udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w sposób marginalny. Komentowany przepis wprowadza bowiem jedynie wymóg ustawowego określenia omawianej kwestii. [...] treść art. 182 Konstytucji RP, a raczej brak choćby ogólnego określenia zakresu udziału czy jego istoty albo pożądanego celu, sprawia, że konstytucyjna zasada udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nie została w żaden sposób zabezpieczona”.

⁴ Zob. art. 159 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. 2023, poz. 217 z późn. zm. [dalej: obowiązujące p.u.s.p.]. Ławnikami mogą więc zostać m.in. czynni notariusze.

⁵ Zamiast wielu zob. B. Janusz-Pohl: *Zasada udziału czynnika społecznego*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3: *Zasady procesu karnego*. Red. P. Hofmański, P. Wiliński. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, pkt 3.2 i cytowaną tam literaturę.

mogą stanowić wzór, inspirację albo przynajmniej istotne źródło informacji i ważny punkt odniesienia⁶. Tym bardziej że ustawodawstwo ostatnich lat pokazało, że kwestia poszerzenia udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nie ma charakteru jedynie teoretycznego. Dość powiedzieć, że począwszy od 3 kwietnia 2018 r., ławnicy orzekają nie tylko w sądach powszechnych i sądach wojskowych (co nie budziło nigdy większych wątpliwości), ale również w Sądzie Najwyższym (zob. rozdział 6 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym⁷).

Sądy przysięgłych funkcjonowały w II RP jeszcze na mocy ustawodawstwa państw zaborczych⁸, jednak przedmiotem dalszych rozważań będzie wyłącznie sąd przysięgłych, o którym mowa w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r.⁹ Co prawda, w praktyce omawiane przepisy nie odegrały większej roli, ponieważ ostatecznie sądy przysięgłych działały wyłącznie na terenach byłego zaboru austriackiego, Spiszu i Orawy¹⁰ – przy czym nawet tam zrezygnowano z nich jeszcze przed wybuchem II wojny światowej¹¹ – jednak mimo to także dziś należy je uznać za wyjątkowo

⁶ Nadzieje na wykorzystanie tego tekstu w taki sposób są jednak o tyle płonne, że – jak w kontekście sądów przysięgłych obrazowo opisał to Andrzej Zakrzewski, parafrazując amerykańskiego socjologa Alexandra H. Leightona – „polityk korzysta z nauki jak pijak z latarni – potrzebuje nie tyle światła, ile oparcia” (A. Zakrzewski: *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie – recenzja*. „Państwo i Prawo” 2019, nr 5, s. 134).

⁷ Dz.U. 2023, poz. 1093 [dalej: u.s.n.].

⁸ Zob. E. Krzymuski: *Wykład procesu karnego ze stanowiska nauki i prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej oraz z uwzględnieniem ważniejszych różnic na innych ziemiach polskich*. Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1922, s. 50–54; M. Materniak-Pawłowska: *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, nr 1, s. 121–147.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 1928, nr 33, poz. 313 [dalej: k.p.k. z 1928 r.].

¹⁰ J. Maziarz: *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2017, s. 94; odmiennie: M. Materniak-Pawłowska: *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2003, s. 249–250; A. Światłowski: *Składy orzekające sądu karnego*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 5: *Sądy i inne organy postępowania karnego*. Red. P. Hofmański, Z. Kwiatkowski. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015, pkt 4.2; A. Bereza: *Polskie sądownictwo powszechne w latach 1917–1988*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 5..., pkt 1.3.2, którzy twierdzą, że sądy przysięgłych orzekały w II RP wyłącznie na terenie byłego zaboru austriackiego.

¹¹ Zob. ustawę z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju. Dz.U. 1938, nr 23, poz. 213. Zdaniem Stanisława Cata-Mackiewicza zniesienie sądów przysięgłych było reakcją rządu sanacyjnego na treść wyroków sądów przysięgłych wydanych w politycznym procesie Adama Doboszyńskiego (zob. S. Cat-Mackiewicz: *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*. Universitas, Kraków 2012, s. 457, choć warto zaznaczyć, że wprawdzie pogląd ten został wyrażony

atrakcyjne z punktu widzenia naukowego. Omówione zostaną tu kolejno następujące zagadnienia związane z sądami przysięgłych: właściwość i skład sądu przysięgłych, procedura wyboru przysięgłych, przewód sądowy w postępowaniu przed sądem przysięgłych, narada, głosowanie i wydawanie przez przysięgłych uchwały, wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych oraz zaskarżalność wyroku sądu przysięgłych.

2. Cel pracy

Zasadniczym powodem przygotowania tej pracy jest fakt, że choć sądy przysięgłych funkcjonujące w II RP doczekały się nawet monografii, do dziś nie powstał żaden tekst naukowy omawiający w szczególności przepisy regulujące postępowanie przed tym organem. Bodaj najszersza analiza naukowa poświęcona międzywojennym polskim sądom przysięgłych, zawarta w skądinąd arcyciekawej książce Jakoba Maziarza, w przeważającej mierze dotyczy funkcjonowania sądów przysięgłych (ściślej jednego z nich: Sądu Okręgowego w Krakowie) w praktyce. W opracowaniu tym wyjątkowo skrupulatnie opisano wiele rzeczywiście przeprowadzonych przed tym sądem procesów, składy poszczególnych ław przysięgłych czy poglądy międzywojennych polityków na temat funkcjonowania sądów przysięgłych, jednak – zgodnie zresztą z tytułem – na próżno szukać w nim szczegółowej, dogmatycznej analizy omawianej instytucji. Tymczasem wydaje się, że z uwagi na przywołane już okoliczności potrzeba przygotowania takiej pracy jak najbardziej istnieje. Tym bardziej że przepisy poświęcone sądom przysięgłych zostały przez międzywojennego prawodawcę¹² – w niezbyt zresztą czytelny i konsekwentny sposób – rozsiane po dwóch różnych aktach prawnych, w związku z czym ich „zebranie”, przedstawienie i omówienie we właściwej kolejności pozwoli na lepsze zrozumienie badanej tematyki.

przez prawnika, to jednak w tekście o zdecydowanie nienaukowym charakterze). Tezę tę powielił później m.in. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: *Historia państwa i prawa polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 549. Tymczasem, jak trafnie zauważył Piotr Stachańczyk, decyzja o likwidacji sądów przysięgłych zapadła na długo przed procesem Adama Doboszyńskiego, a mianowicie wraz z wejściem w życie konstytucji kwietniowej (P. Stachańczyk: *Spór o sądy przysięgłych w Polsce (1930–1938)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1992, nr 141, s. 166; tak również J. Maziarz: *Sądy...*, s. 133–134).

¹² Z uwagi na powszechność wykorzystywanej wówczas formy rozporządzenia z mocą ustawy (zamiast ustawy) w tekście świadomie ani razu nie użyto dla opisanego przedwojennego twórcy prawa sformułowania „ustawodawca”, zastępując je ogólniejszym (aczkolwiek poprawniejszym w tym kontekście) zwrotem „prawodawca”.

Warto zastrzec, że z uwagi na zasygnalizowany wcześniej zakres obowiązywania komentowanych unormowań (zarówno czasowy, jak i terytorialny) przepisy dotyczące sądu przysięgłych nie doczekały się licznych opracowań o charakterze dogmatycznym ani też nie zdążono „obudować” ich bogatym orzecnictwem sądowym (w tym zwłaszcza orzecnictwem Sądu Najwyższego), przez co większość omawianych regulacji może być dziś analizowana wyłącznie na podstawie swojego brzmienia, ewentualnie na podstawie treści uzasadnienia projektu ówczesnej kodyfikacji prawa karnego procesowego. Biorąc jednak pod uwagę historyczno-prawny charakter tej pracy (a zatem również fakt, że przepisy te nie są i nie będą już stosowane w konkretnych sprawach), wydaje się, że jedynie pogłądowe spojrzenie na unormowania poświęcone sądom przysięgłych (niejako „z lotu ptaka”) będzie wystarczające dla ukazania podstawowych założeń modelu tej instytucji. Jednocześnie nie będzie to tylko bezrefleksyjne przywołanie poszczególnych przepisów. Celem tekstu jest także próba choćby skrótowego wyjaśnienia znaczenia lub przyczyn (sensu) uchwalenia poszczególnych przepisów albo ich grup, a w pewnym zakresie również porównanie regulacji historycznych z ich współczesnymi odpowiednikami.

3. Właściwość i skład sądu przysięgłych

Sądy przysięgłych działały w ramach sądów okręgowych i orzekały w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci lub karą dożywotniego („bezterminowego”) pozbawienia wolności, przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, której dolna granica wynosiła co najmniej 10 lat, oraz przestępstwa polityczne (art. 20 k.p.k. z 1928 r.). Składały się z trzysobowego trybunału, w którym zasiadali sędziowie sądu okręgowego, oraz dwunastoosobowej ławy przysięgłych (art. 24 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹³).

4. Procedura wyboru przysięgłych

Sprawowanie funkcji przysięgłego było w II RP nie tylko prawem politycznym, ale również obowiązkiem obywatelskim¹⁴, od którego można się było uchylić jedynie w wypadkach wskazanych w przepisach.

¹³ Dz.U. 1928, nr 12, poz. 93 [dalej: p.u.s.p. z 1928 r.].

¹⁴ Podobnie, choć z pominięciem aspektu prawa do brania udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, J. Maziarz: *Sądy...*, s. 111: „[s]prawowanie funkcji przysięgłego było nie uprawnieniem, lecz obowiązkiem publicznoprawnym”.

Przysięgłymi mogli zostać wyłącznie obywatele polscy w wieku od 30 do 70 lat¹⁵, zamieszkujący na obszarze danej gminy od co najmniej 2 lat, rozumiejący język polski oraz umiejący czytać i pisać¹⁶. Co istotne, w ławie przysięgłych mogli zasiadać wyłącznie mężczyźni (art. 214 p.u.s.p. z 1928 r.). Rozwiązanie to było o tyle zaskakujące, że w tamtym czasie była to jedyna funkcja w wymiarze sprawiedliwości zastrzeżona dla mężczyzn. Kobiety mogły wówczas m.in. zajmować stanowiska sędziów zawodowych czy wykonywać zawód adwokata, notariusza i prokuratora¹⁷, a mimo to nie mogły zasiadać w ławie przysięgłych. Warto zaznaczyć, że brak kobiet w sądzie przysięgłych nie był uzasadniany przekonaniem prawodawcy o rzekomej intelektualnej czy moralnej wyższości mężczyzn nad kobietami. Wskazywano m.in., że zdecydowana większość ówczesnych kobiet nie pracowała zawodowo, w związku z czym trudno byłoby im nabyć doświadczenie życiowe potrzebne do sądenia innych¹⁸. Warto zaznaczyć, że kobiety zostały pozbawione możliwości zasiadania w ławach przysięgłych dopiero na etapie prac legislacyjnych. Przygotowany przez Komisję Kodyfikacją projekt p.u.s.p. z 1928 r. zakładał bowiem, że „[w]obec równouprawnienia płci w innych dziedzinach życia publicznego, Komisja Kodyfikacyjna nie uznała za możliwe, wyłączać kobiety z sądów przysięgłych. Jednakże mając na względzie szczególne trudności, jakie mogłyby mieć kobiety przy opuszczaniu na czas dłuższy ognisk domowych i pozostawianiu w domu dzieci bez dozoru, a także na niedogodności, związane dla przyjezdnych z wyszukiwaniem mieszkań w siedzibie sądu, oraz na zdarzającą się dosyć często konieczność spędzania nocy w gmachu sądu, co np. w Ameryce już kilkakrotnie dawało powód do

¹⁵ Przykładowo, w Anglii zgodnie z sekcją 1(1)(a) *Juries Act 1974* przysięgły powinien mieć więcej niż 18 i mniej niż 76 lat (przed wejściem w życie *Criminal Justice and Courts Act 2015* mniej niż 70 lat, a przed wejściem w życie *Criminal Justice Act 1988* mniej niż 65 lat, co pokazuje, że maksymalny wiek ławnika jest w Anglii systematycznie podwyższany); zob. <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1974/23/2022-06-28> [dostęp: 04.08.2023].

¹⁶ Por. art. 158 § 1 obowiązującego p.u.s.p., zgodnie z którym również obecnie ławnikiem orzekającym w sądzie powszechnym może być wyłącznie obywatel polski w wieku od 30 do 70 lat, z tą tylko różnicą, że musi on mieszkać w miejscu kandydowania – ewentualnie być tam zatrudniony lub prowadzić działalność gospodarczą – od co najmniej roku, a nie 2 lat. Por. art. 59 § 1 pkt 3 i 4 u.s.n., w myśl którego ławnikiem Sądu Najwyższego może być wyłącznie osoba w wieku od 40 do 60 lat.

¹⁷ J. Maziarz: *Sądy...*, s. 89.

¹⁸ Ibidem, s. 90. Kobiety – przynajmniej *de iure* – zostały dopuszczone do udziału w ławie przysięgłych mocą dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 r. o powoływaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych. Dz.U. 1944, nr 9, poz. 47 (J. Maziarz: *Sądy...*, s. 15).

niepożądanych zajęć, Komisja uznała za właściwe wpisywać na listy przysięgłych tylko te kobiety, które same tego zażądają”¹⁹.

Przysięgłymi nie mogły zostać m.in. osoby skazane na karę pozbawienia wolności, parlamentarzyści, czynni sędziowie, prokuratorzy, policjanci, wojskowi czy duchowni i zakonnicy²⁰. Co ciekawe, na liście tej znaleźli się również lekarze z miejscowości, w których mieszkało nie więcej niż dwóch lekarzy, czy aptekarze niemający pomocników uprawnionych do wydawania leków (art. 215 i 216 p.u.s.p. z 1928 r.). Wydaje się, że to ostatnie rozwiązanie miało zapobiec sytuacjom, w których wykonywanie społecznego obowiązku paradoksalnie przyniosłoby temu społeczeństwu więcej strat niż korzyści. Z omawianego obowiązku zwolnione (ale nie wyłączone) były z kolei m.in. osoby, które ukończyły 65 lat, oraz nauczyciele pracujący w szkołach posiadających tylko jednego nauczyciela (art. 217 § 1 p.u.s.p. z 1928 r.).

Przysięgli pełnili swoje obowiązki bezpłatnie. Przysługiwały im jedynie odszkodowanie za utracony zarobek oraz – w przypadku przysięgłych zamiejscowych – diety i zwrot kosztów przejazdu (art. 229 § 1 p.u.s.p. z 1928 r.; por. art. 172 i 173 obowiązującego p.u.s.p.). Sporządzeniem listy osób mogących pełnić funkcję przysięgłych zajmowały się przede wszystkim władze gminne i powiatowe oraz powoływana specjalnie w tym celu komisja okręgowa, w skład której wchodziła m.in. prezes i dwóch sędziów sądu okręgowego, prokurator sądu okręgowego, przedstawiciel izby adwokackiej, przedstawiciele władz samorządowych oraz przedstawiciel ówczesnej administracji terenowej (art. 225 § 1 p.u.s.p. z 1928 r.). Szczegóły dotyczące procedury układania tzw. list pierwotnych oraz list rocznych głównych i dodatkowych nie mają znaczenia w kontekście celów tego opracowania, w związku z czym zostaną całkowicie pominięte (zob. art. 218–226 p.u.s.p. z 1928 r.).

Wybór członków konkretnej ławy przysięgłych następował w ramach tzw. roków przysięgłych²¹, odbywających się w siedzibie sądu okręgowego. Najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem każdego roku prezes sądu okręgowego, w obecności dwóch sędziów tego sądu, prokuratora, przed-

¹⁹ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja ustroju sądownictwa*. T. 2. https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/Q7HM2N4MBMPQXVXVQKLRELULUE8NFI.pdf [dostęp: 04.08.2023], s. 300.

²⁰ Por. art. 159 § 1 obowiązującego p.u.s.p. oraz art. 60 u.s.n., zgodnie z którymi również obecnie ławnikami nie mogą być m.in. czynni sędziowie, prokuratorzy, policjanci, duchowni czy żołnierze. Zob. jednak art. 54 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U. 2022, poz. 2250), w myśl którego żołnierze w czynnej służbie wojskowej – zresztą z wyjątkiem sytuacji wskazanych w art. 669 § 2 i 2a obowiązującego k.p.k. tylko oni – mogą być ławnikami w sądach wojskowych.

²¹ „Roki” oznaczały w dwudziestoleciu międzywojennym posiedzenia sądowe; zob. <https://sjp.pl/roki> [dostęp: 04.08.2023].

stawiciela izby adwokackiej oraz protokolanta, losował trzydziestu przysięgłych z listy głównej oraz piętnastu przysięgłych z listy dodatkowej (art. 227 p.u.s.p. z 1928 r.), przy czym przynajmniej na 3 dni przed terminem otwarcia roków listę przysięgłych na nie wezwanych należało doręczyć stronom postępowania (art. 386 k.p.k. z 1928 r.). Dla uznania, że roki doszły do skutku, konieczne było stawienie się na posiedzeniu wstępnym przynajmniej osiemnastu przysięgłych (art. 389 k.p.k. z 1928 r.). Roki kończyły się odebraniem od przysięgłych stosownych przyrzeczeń i wyjaśnieniem im ich roli, praw, obowiązków oraz sposobu procedowania (art. 390–393 k.p.k. z 1928 r.). W razie istnienia podstaw do przypuszczenia, że rozprawa główna potrwa dłużej niż 1 dzień, przewodniczący po jej rozpoczęciu zarządzał uzupełnienie ławy o jednego albo dwóch przysięgłych zapasowych, na wypadek konieczności zastąpienia przysięgłego, który byłby zmuszony opuścić ławę przysięgłych, np. z powodu choroby (art. 395 § 2 k.p.k. z 1928 r.).

Co istotne, na ostateczny skład ławy przysięgłych istotny wpływ miały same strony postępowania (a przynajmniej część z nich). Zarówno bowiem oskarżycielowi, jak i oskarżonemu przysługiwało prawo do wyłączenia połowy spośród przysięgłych przewyższających liczbę niezbędną do utworzenia ławy, przy czym – zgodnie z zasadą *favor defensionis* – w razie nieparzystej liczby przysięgłych oskarżony miał prawo wyłączyć o jednego przysięgłego więcej niż oskarżyciel. Prawodawca pozbawił możliwości wpływu na skład ławy przysięgłych powoda cywilnego, uznając, że jako strona biorąca tylko dodatkowy udział w procesie nie powinien mieć głosu decydującego²².

Warto zaznaczyć, że strony mogły wyłączać poszczególnych przysięgłych bez konieczności podawania motywów swojej decyzji. Rozwiązanie to uzasadniono tym, że „[n]ieujawnianie przyczyn wyłączenia [...] ma na celu uniknięcie sporów co do tego, czy przyczyna wyłączenia jest zasadna, dalej pewnych przykrości i nieporozumień, a nawet spraw o zniesławienie, jakieby mogły wynikać przy ujawnianiu faktów, niezawsze nadających się do ujawnienia, a często, acz niewątpliwych, ale nie dających się tak łatwo udowodnić, wreszcie niedawanie okazji stronom do zniesławiania przysięgłych przez stawianie im gołosłownych i często nieuzasadnionych zarzutów. Z drugiej zaś strony zabronienie wyłączenia przysięgłych, co do których bezstronności i uczciwości strona może mieć uzasadnioną wątpliwość, zachwiałoby zaufaniem do sądu przysięgłych i dałoby niejednemu, niezadowolonemu z wyroku, pole do utyskiwania, że sądzili ludzie

²² Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną RP w dniu 28 kwietnia 1926, z uzasadnieniem. Z. 3. https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/XKMFLCUFTHGFDFSEQ5UICATQ2RU7MTV.pdf [dostęp: 04.08.2023], s. 527.

stronni i że, gdyby mógł ich usunąć, to wyrok wypadalby inaczej”²³. Jeżeli w sprawie występowało kilku oskarżycieli lub oskarżonych, mieli oni prawo porozumieć się co do sposobu wyłączenia przysięgłych. Gdyby zaś nie doszli do porozumienia, o kolejności wyłączenia „rozstrzygał los” (art. 399 k.p.k. z 1928 r.).

Co ciekawe, za zgodą wszystkich oskarżycieli i oskarżonych, za pomocą jednego losowania można było utworzyć wspólną ławę przysięgłych dla kilku spraw wyznaczonych na dany dzień (art. 402 k.p.k. z 1928 r.). Rozwiązanie to bez wątpienia sprzyjało realizacji zasady sprawności i ekonomizacji procesu karnego, ponieważ „[j]eżeli w jednym dniu ma się odbyć rozprawa w dwóch lub więcej sprawach z udziałem przysięgłych, przysięgli, nie należący do ławy w pierwszej sprawie, musieliby czekać na losowanie w następnych i, dla drobnej czasem sprawy, mogącej potrwać godzinę lub krócej, traciliby nieraz cały dzień, co byłoby wielką stratą dla ekonomii sił wogóle, a ponadto wywoływałoby niechęć do sprawowania obowiązków przysięgłego wogóle. [...] nieprodukcyjne czekanie na swoją kolej bez tej nawet pewności, że się będzie potrzebnym, więcej męczy przysięgłych niż udział w rozpoznawaniu sprawy. To też jest pożądanę, żeby ława przysięgłych, wylosowana do pierwszej sprawy, brała udział w sądzeniu następnych spraw, wyznaczonych na danych dzień. W takim razie wszystkich pozostałych możnaby już z samego rana zwolnić. Nie obciąży to zbytnio przysięgłych, gdyż powinni być przygotowani na całodzienną pracę [...]”²⁴.

5. Przewód sądowy w postępowaniu przed sądem przysięgłych

W postępowaniu przed sądem przysięgłych obecność oskarżonego na rozprawie głównej była obowiązkowa (art. 394 k.p.k. z 1928 r.). Prawodawca stanął na stanowisku, że „[p]rzysięgli rządzą się w znacznej mierze wrażeniem, jakie na nich wywiera oskarżony; nie pokazać go przysięgłym, kazać go sądzić zaocznie – to odebrać im znaczną część (sic!) podstaw do wyrokowania”²⁵.

²³ Ibidem. Uprawnienie do wyłączania poszczególnych przysięgłych od wielu lat znane jest m.in. również w angielskim procesie karnym, zob. P. Złamańczuk: *Prawo oskarżonego do wyłączenia indywidualnie wskazanych przysięgłych (challenge to the polls, in capita) w angielskim procesie karnym (od XIII do I poł. XVI w.)*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2010, nr 13, s. 284–300; W. Kwiatkowski: *Geneza i praktyka instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym*. Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2021, s. 39–40.

²⁴ *Projekt...*, s. 530.

²⁵ Ibidem, s. 526.

Przysięgli nie mieli prawa zadawać pytań oskarżonemu, świadkom czy biegłym bezpośrednio, w związku z czym mogli to robić jedynie za pośrednictwem przewodniczącego (art. 403 k.p.k. z 1928 r.). Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania był fakt, że „[z]adawanie pytań przez przysięgłych bezpośrednio mogłoby wywołać nieporozumienia, często obniżające ich powagę wobec stron i publiczności. Poziom umysłowy przysięgłych jest różny, nie każdy z nich może należycie sformułować pytanie, może wyrwać się czemś nieodpowiedniem, usuwanie zaś przez przewodniczącego już zadanego pytania mogłoby prowadzić do niemiłych zajść. Właściwiej jest przeto, jeżeli przysięgły, mający wątpliwości, zwróci się, przeważnie półgłosem, do przewodniczącego i poprosi go o zadanie pytania; przewodniczący może również półgłosem dać mu wyjaśnienie, przekona przysięgłego, że pytania stawiać nie należy, a jeżeli pytanie jest właściwe, tylko w nieodpowiednią ubrane postać, przewodniczący zmieni jego formę i zada je w postaci należytej”²⁶. Po zakończeniu przewodu sądowego – wyglądającego w pozostałym zakresie co do zasady tak samo, jak w każdym innym postępowaniu głównym (art. 385 k.p.k. z 1928 r.) – trybunał układał listę pytań, na które przysięgli mieli udzielić odpowiedzi (art. 405 § 1 k.p.k. z 1928 r.)²⁷.

Każde z pytań musiało być ułożone tak, aby można było na nie odpowiedzieć: „tak” lub „nie”, a zatem wyłączono pytania otwarte, zaczynające się od słów: „co”, „jak”, „gdzie”, „kiedy” itp. (art. 410 k.p.k. z 1928 r.). Pytanie dotyczące winy powinno było obejmować wszystkie ustawowe (ewentualnie rozporządzeniowe) znamiona zarzucanego oskarżonemu czynu i zaczynać się od słów: „czy oskarżony jest winien, że”, po czym należało wymienić okoliczności faktyczne zarzucanego mu czynu z możliwie ścisłym oznaczeniem czasu i miejsca jego popełnienia (art. 411 k.p.k. z 1928 r.)²⁸. Zadaniem przysięgłych było ustalanie faktów, a nie rozstrzy-

²⁶ Ibidem, s. 531.

²⁷ Zob. J. Maziarz: *Sądy...*, s. 83: „[z]asadniczą różnicą między ławą przysięgłych angielską a kontynentalną jest także to, że ława na kontynencie odpowiada na pytania sędziego, w Anglii – na akt oskarżenia [...]. Koncepcja pytań stawianych przysięgłym jest proweniencji francuskiej [...]”.

²⁸ Por. L. Peiper: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks z dodatkowymi ustawami, rozporządzeniami i umowami międzynarodowymi w przedmiocie wydania przestępców przy szczególnym uwzględnieniu przepisów kodeksu karnego i ustawy karnej skarbowej*. Wyd. 3. Leon Frommer, Kraków 1933, s. 640, który słusznie wskazywał, że należy oddzielić winę od samego faktu popełnienia czynu, w związku z czym zadawane przysięgłym pytania nie powinny brzmieć tylko: „czy X jest winien, że”, ale również: „czy X działał w ten sposób, że”. Oskarżony mógł przecież popełnić zarzucony mu czyn, a mimo to nie ponosić za niego winy. Z kolei ogólne uznanie, że oskarżony jest niewinny – bez wyjaśnienia, czy nie ponosi winy, czy też w ogóle nie popełnił danego czynu – miałoby wpływ m.in. na rozstrzygnięcie dotyczące roszczeń

ganie kwestii prawnych, w związku z czym przy formułowaniu pytań należało pomijać zwroty zaczerpnięte z języka prawniczego (np. „oszustwo” czy „sprzeniewierzenie”), a tym bardziej konkretne jednostki przepisów prawnych²⁹. Pytania nie musiały odpowiadać w pełni treści aktu oskarżenia. Prawodawca słusznie uznał, że nie mogą być one „niewolniczym powtórzeniem wniosków aktu oskarżenia”, a ich podstawą powinien być również przewód sądowy³⁰. W przypadku spraw złożonych przedmiotowo lub podmiotowo należało zadać przysięgłym osobne pytania co do każdego oskarżonego i co do każdego czynu (art. 412 k.p.k. z 1928 r.).

Przysięgli mogli udzielać odpowiedzi wyłącznie na pytania co do winy oraz związane z nimi pytania dotyczące okoliczności faktycznych uzasadniających zaostrenie albo złagodzenie odpowiedzialności karnej³¹ lub też dotyczące okoliczności uzasadniających uznanie, że dany czyn – pomimo jego popełnienia – nie stanowi przestępstwa (art. 406 i 413 k.p.k. z 1928 r.). Jeśli więc w toku rozprawy głównej strony powoływały się na istnienie okoliczności wyłączających bezprawność albo winę (np. na działanie przez oskarżonego w ramach obrony koniecznej), poza pytaniami dotyczącymi samego czynu przysięgli musieli udzielić osobnej odpowiedzi na pytanie, czy zaszła okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, przy czym z pytań dotyczących tego typu okoliczności powinno jasno wynikać, że przysięgli mają na nie odpowiedzieć jedynie w razie udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pytanie o sprawstwo oskarżonego (art. 414 k.p.k. z 1928 r.). Warto zaznaczyć, że przysięgli nie musieli się ograniczać do analizowania okoliczności wyłączających odpowiedzialność zaproponowanych przez strony ani nawet do okoliczności uznanych za ekskulpujące przez samego prawodawcę. W uzasadnieniu projektu k.p.k. z 1928 r. wprost wskazano, że „[p]rzysięgli mogą ustalić fakt dokonania przestępstwa, odrzucić wszelkie okoliczności, wyłączające poczucie winy, a jednak uznać, że oskarżony nie jest winien. Jest to ich dyskrecjonalna władza, niczem nie krępowana i nie wymagająca uzasadnienia. Przysięgli mogą odrzucić winę dlatego, że uznają ustawę, z której oskarżonego pociągnięto do odpowiedzialności (sic!), za niesłuszną; dlatego, że uznają za bardziej

powoda cywilnego. Tak również Sąd Najwyższy w orzeczeniu w sprawie 42/21: „[i]lekroć zachodzi wątpliwość: czy zdarzył się sam fakt przestępstwa, które jest przedmiotem oskarżenia, należy co do tego faktu postawić pytanie osobne od pytania o winie oskarżonego, a mianowicie: »Czy dowiedziono, że w dniu...?«” (cyt. za: A. Mogilnicki: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Księgarnia Powszechna, Kraków 1933, s. 743).

²⁹ *Projekt...*, s. 538.

³⁰ *Ibidem*, s. 534.

³¹ Chodzi tutaj wyłącznie o okoliczności decydujące o konieczności uznania, że dany czyn realizuje znamiona typu zmodyfikowanego, nie zaś o okoliczności mogące wpływać wyłącznie na sądowy wymiar kary (np. wiek oskarżonego czy jego uprzednią karalność) (*ibidem*, s. 539–540; tak również L. Peiper: *Komentarz...*, s. 630).

celowe w danym przypadku uniewinnienie winnego, niż poddanie go karze; dlatego, że dali się unieść uczuciu i żal się im zrobiło człowieka, który wprawdzie zawinił, ale jest nieszczęśliwy i t. d.; wreszcie mogą uniewinnić oskarżonego pomimo braku wszelkich ku temu przesłanek, dlatego, że im się tak podoba. Można się z tem nie zgodzić, można uznać taką niczem nieograniczoną władzę przysięgłych za niesłuszną, ale wtedy trzeba cały sąd przysięgłych odrzucić”³².

W sprawach nieletnich poniżej 17. roku życia należało zadać przysięgłym również dodatkowe pytanie o to, czy oskarżony działał „z rozoznaniem”, a zatem – używając bardziej współczesnej terminologii – czy mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem (art. 415 k.p.k. z 1928 r.). Ówczesna ustawa procesowa (ściślej: rozporządzenie procesowe) nie wykluczała zadawania przysięgłym pytań ewentualnych. Jeśli więc z przebiegu rozprawy wynikało, że w razie udzielenia odpowiedzi przeczącej na pytanie główne zajdzie możliwość uznania oskarżonego za winnego innego przestępstwa, należało zapytać przysięgłych, czy oskarżony – jeżeli nie popełnił przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia – nie popełnił czasem innego przestępstwa (art. 416 k.p.k. z 1928 r.), o ile oczywiście mieściło się ono w granicach zarzuczonego mu czynu. Przykładowo, jeśli oskarżony nie jest winny kradzieży, to czy jest winny paserstwa³³.

6. Narada

Po zakończeniu układania pytań i wysłuchaniu głosów stron³⁴ przewodniczący wyjaśniał przysięgłym znaczenie właściwych przepisów, po czym wręczał im pytania i razem z nimi udawał się do izby narad. Na żądanie przysięgłych do izby narad należało sprowadzić dowody rzeczowe będące przedmiotem przewodu sądowego, a zatem np. narzędzie służące do popełnienia przestępstwa (art. 417–420 k.p.k. z 1928 r.). Obradami ławy przysięgłych kierował zwierzchnik ławy, wybierany – do-

³² *Projekt...*, s. 541; L. Peiper: *Komentarz...*, s. 617: „[o]dpowiedzialność przysięgłych za naruszenie złożonej przysięgi jest czysto moralną i religijną [...]”.

³³ *Projekt...*, s. 542.

³⁴ Komisja Kodyfikacyjna rozważała również rozwiązanie, zgodnie z którym głosy stron miały miejsce przed ułożeniem pytań, za czym przemawiał fakt, że „dopiero z końcowych głosów stron wynika nieraz potrzeba zmiany już uprzednio ułożonej listy pytań, a więc układanie listy przed głosami i zmienianie jej po głosach będzie zbędnym obciążeniem rozprawy”, ostatecznie stając jednak na stanowisku, że „ułożenie listy pytań przed głosami stron zakreśla tym głosom wyraźne granice, głosy są przez to mniej chaotyczne, przysięgłym łatwiej się w nich orjentować, strony oświetlają tylko te kwestje, które są już wyraźnie z całą ścisłością sformułowane” (ibidem, s. 533–534).

piero na tym etapie – większością głosów spośród wszystkich przysięgłych (art. 423 k.p.k. z 1928 r.). W czasie narady przysięgli nie mieli prawa opuszczać izby narad ani porozumiewać się z osobami postronnymi. Rozwiązanie to miało gwarantować, że będą głosować według własnego sumienia, a nie np. pod wpływem nacisków ze strony opinii publicznej, co mogło mieć znaczenie zwłaszcza w przypadku tzw. głośnych spraw³⁵. Zakaz porozumiewania się z osobami postronnymi dotyczył również przysięgłych zapasowych, mimo że nie brali oni udziału w naradzie (art. 421 k.p.k. z 1928 r.)³⁶. Jeśli jednak z jakichś powodów zaistniała konieczność opuszczenia przez przysięgłego izby narad przed wydaniem uchwały, przewodniczący przedsięwziął niezbędne środki w celu niedopuszczenia do porozumienia się przez tego przysięgłego z osobami postronnymi (art. 422 k.p.k. z 1928 r.).

Przewodniczący nie brał czynnego udziału ani w naradzie, ani w późniejszym głosowaniu³⁷. Jego rola sprowadzała się na tym etapie do udzielania przysięgłym – bez ujawniania własnego zdania co do winy oskarżonego czy oceny poszczególnych dowodów – niezbędnych wskazówek oraz „prostowania twierdzeń oczywiście niezgodnych z przebiegiem rozprawy” (art. 424 k.p.k. z 1928 r.). Jeżeli w toku narady przysięgli uznali, że powstały wątpliwości wymagające wznowienia przewodu sądowego albo zmiany lub uzupełnienia postawionych im pytań, razem z przewodniczącym wracali na salę rozpraw, po czym ten ostatni mógł wydać postanowienie o zmianie lub uzupełnieniu listy pytań albo wznowić przewód sądowy (art. 425 k.p.k. z 1928 r.).

7. Głosowanie i wydawanie uchwały

Po przeprowadzeniu narady zwierzchnik ławy zarządzał tajne głosowanie co do każdego pytania z osobna. Co ciekawe, tajność głosowania została wprowadzona dopiero na etapie prac legislacyjnych. Komisja Kodyfikacyjna optowała bowiem za jawnością tego etapu, uznając, że

³⁵ Zgodnie z art. 616 rosyjskiej ustawy postępowania sądowego karnego z dnia 20 listopada 1864 r. w rosyjskim procesie karnym istniała możliwość nakazania przysięgłym zamieszkania w budynku sądowym na czas procesu i zakazania jego opuszczania (J. Maziarz: *Sądy...*, s. 100).

³⁶ Zob. L. Peiper: *Komentarz...*, s. 625: „[g]dyby w czasie narady przysięgłych wstąpić musiał przysięgły zapasowy [...], to – choćby w owej chwili przysięgli odpowiedzieli już na pewną część pytań, należy naradę i głosowanie przysięgłych rozpocząć na nowo”.

³⁷ Zgodnie z alternatywnym projektem przepisów o sądzie przysięgłych, przygotowanym przez Edmunda Krzymuskiego, podczas narady i głosowania nad werdyktem ławy przysięgłych w izbie obrad mogli przebywać również prokurator oraz obrońca (*Projekt...*, s. 514).

„[s]koro [...] głosowanie przysięgłych odbywa się po ich wzajemnej naradzie, to już niema podstawy do głosowania tajnego; narada już ujawniła (sic!) opinię każdego poszczególnego członka ławy, można więc głosować jawnie”³⁸.

Przysięgli otrzymywali po jednej kartce zaopatrzonej w pieczęć sądu z oznaczonymi na niej wyrazami „Tak – Nie”, a głosowanie polegało na wykreśleniu wyrazu zbędnego. Kartkę, na której nie wykreślono żadnego wyrazu (ewentualnie wykreślono obydwa), uważano za głos oddany na korzyść oskarżonego (art. 426 § 1 i 2 k.p.k. z 1928 r.)³⁹. Z uwagi na precyzyjne wskazanie, że głos oddaje się wyłącznie poprzez wykreślenie wyrazu zbędnego, należy przyjąć, że podkreślenie czy zaznaczenie (np. wzięcie w kółko) właściwej zdaniem przysięgłego odpowiedzi na dane pytanie – pomimo dość oczywistej intencji wypełnienia kartki do głosowania w taki sposób – było równoznaczne z niewykreśleniem żadnego wyrazu.

Odpowiedzi na poszczególne pytania zapadały bezwzględnie większością głosów, a zatem nie wymagano konsensusu. Uzasadnieniem takiego rozwiązania było założenie, że „[...] większość przy parzystej liczbie przysięgłych daje już przewagę dwóch głosów (nie jednego); że jednym z najpoważniejszych zarzutów, jakie się stawia sądom przysięgłych, jest nadmierna liczba wyroków uniewinniających, a przy wymaganiu większości kwalifikowanej liczba ta wzrasta; że wymaganie większości kwalifikowanej do uznania winy, podczas gdy w ciałach ustawodawczych najważniejsze zagadnienia państwowe rozstrzyga częstokroć przewaga jednego głosu – jest zabytkiem sentymentalizmu, zapatrywania się na oskarżonego jako na jednostkę ściganą, którą należy ratować [...]; że wreszcie możliwości omyłek zapobiega w znacznej mierze przepis art. 453 [chodzi o art. 436 k.p.k. z 1928 r., o którym dalej – B.Ł.]”⁴⁰. W razie równości głosów przeważało zdanie korzystniejsze dla oskarżonego (art. 428 k.p.k. z 1928 r.).

Pomimo przyjęcia przez prawodawcę we wcześniej omówionych przepisach, że każde pytanie powinno być ułożone w taki sposób, aby można było na nie odpowiedzieć: „tak” albo „nie”, oraz okoliczności, że na kartce do głosowania znajdowały się wyłącznie te dwa wyrazy, odpowiedź na każde pytanie mogła brzmieć zarówno „tak” albo „nie”, jak i „tak, z opuszczeniem tej lub owej okoliczności objętej pytaniem” (art. 429 k.p.k. z 1928 r.). Słusznie bowiem zauważono, że „[w]prowadzenie tego wyjątku jest niezbędne ze względu na to, że mogą się zdarzyć zawarte w pytaniu okoliczności, które dają się przy odpowiedzi usunąć, a których

³⁸ Ibidem, s. 549.

³⁹ L. Peiper: *Komentarz...*, s. 657: „[k]westję, które zdanie jest korzystniejsze, rozstrzyga trybunał na sali rozpraw, ewentualnie po wypowiedzeniu się stron [...] – nie zaś przysięgli, ani obecny w sali ich narad przewodniczący”.

⁴⁰ *Projekt...*, s. 551.

bezwzględne pozostawienie zmuszałoby przysięgłych do zaprzeczenia całego pytania, skądinąd nadającego się do potwierdzenia. Tak n. p. pytanie brzmi: »Czy oskarżony N. N. winien jest, że w dniu zabrał w celu przywłaszczenia pugilares [tj. portfel – B.Ł.] z pieniędzmi, stanowiący własność X-a, przystawiwszy X-owi do piersi rewolwer i zagroziwszy mu przez to, że go zabije, jeżeli X pieniędzy nie odda«. Tymczasem przysięgli doszli do wniosku, że oskarżony nie miał rewolweru. Gdyby niniejszego przepisu nie było, przysięgli musieliby bądź zażądać rozdzielania pytań i postawienia osobnego pytania co do rewolweru, bądź, nie chcąc posiadania rewolweru potwierdzić, musieliby na całe pytanie dać odpowiedź przeczącą⁴¹. Co istotne, przysięgli mogli jedynie pomijać pewne okoliczności, ale już nie uzupełniać pytania o okoliczności pierwotnie w nich niezawarte.

Po zapisaniu wszystkich odpowiedzi przewodniczący i przysięgli wracali na salę rozpraw, po czym przewodniczący wzywał zwierzchnika ławy do odczytania uchwały przysięgłych (art. 432 k.p.k. z 1928 r.), tj. do odczytania po kolei każdego pytania i każdej odpowiedzi. Jeżeli którakolwiek odpowiedź nie spełniała ustawowych (ściślej: rozporządzeniowych) wymagań albo była niezrozumiała lub wewnętrznie sprzeczna, trybunał mógł zwrócić przysięgłym listę pytań z wyjaśnieniem, na czym polega niewłaściwość danej odpowiedzi, i wezwać ich do udania się na ponowną naradę (art. 435 k.p.k. z 1928 r.). Ocena (nie)właściwości danej odpowiedzi, o której mowa, mogła się odnosić wyłącznie do kwestii formalnych (np. do sprzeczności logicznej danej odpowiedzi), a nie do kwestii merytorycznych (np. do niezgodności danej odpowiedzi z zebrany materiałem dowodowym).

Choć *prima facie* może się to wydawać sprzeczne z samą ideą powierzenia orzekania przysięgłym, których oceny powinny być przecież niezależne od tego, w jaki sposób daną sprawę ocenia sędzia zawodowy, przedwojenny prawodawca – wzorem szeregu innych państw – w pewnym zakresie jednak zezwolił trybunałowi również na merytoryczną ocenę rozstrzygnięć ławy przysięgłych. W myśl bowiem art. 436 k.p.k. z 1928 r., będącego bodaj najbardziej kontrowersyjnym przepisem działu II księgi VII k.p.k. z 1928 r., trybunał – o ile orzekał jednomyślnie – mógł uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższych rokach (a zatem całkowicie innym przysięgłym), jeżeli uznał, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli twierdząco albo przeczącą na pytanie dotyczące winy oskarżonego. Warto zaznaczyć, że dotyczyło to zarówno uchwały uznającej oskarżonego za winnego, jak i uchwały udzie-

⁴¹ Ibidem, s. 553.

lającej negatywnej odpowiedzi na pytanie o jego winę⁴². Rozwiązanie to było wzorowane na prawie hiszpańskim, podczas gdy m.in. w ówczesnej Austrii czy Rosji trybunał mógł uchylać wyłącznie uchwały uznające winę oskarżonego. Interesujące rozwiązanie przewidziano z kolei w prawie włoskim, które uzależniało prawo trybunału do zakwestionowania uchwały przysięgłych od tego, czy została ona wydana jedynie zwykłą większością 6 głosów czy też np. zapadła jednomyślnie (podobne rozwiązanie przewidywał projekt autorstwa Edmunda Krzymuskiego). Zdaniem projektodawców to właśnie rozwiązanie hiszpańskie było najbardziej racjonalne. Uzasadniano to tym, że „[o]myłki w uchwałach przysięgłych zdarzają się wtedy przeważnie, gdy przysięgli wydają wyroki uniewinniające. Przyczyny tego są różnorodne. Najczęściej przysięgłymi powoduje chwilowe wrażenie, jakieś nagle powstałe, przeważnie pod wpływem efektu mowy obrońcy, współczucie dla obwinionego, który wprawdzie popełnił przestępstwo, ale w obecnej chwili jest już tylko ofiarą, ściganą przez przemożną władzę państwową. Zdarzają się wśród przysięgłych ludzie, głęboko przekonani o szkodliwości obecnego systemu represji karnej, a przez to przeciwni karaniu wogóle [...]. Niektóre grupy ludności nie chcą się pogodzić z pewnymi zakazami ustaw, do których jeszcze nie dorosły (tajne gorzelnictwo), albo inaczej niż ustawodawca zapatrują się na pewne kwestje polityczne (komunizm) [...]. Zdarza się również, że w sprawie [...], w której bierze udział [...] kilkudziesięciu oskarżonych, przysięgli nie mogą się połapać, kto jest winien, a kto niewinien i na wszelki wypadek wołają uniewinnić wszystkich, niż obciążać sumienie skazaniem kilku niewinnych”⁴³.

W razie skorzystania przez trybunał z opisanej możliwości należało przeprowadzić rozprawę główną na nowo, przy czym udziału w niej nie mógł wziąć nie tylko żaden z dotychczasowych członków ławy przysięgłych, ale też żaden z dotychczasowych członków trybunału. Co istotne, trybunał mógł zakwestionować rozstrzygnięcie ławy przysięgłych z przyczyn merytorycznych tylko raz. Ponowna uchwała przysięgłych nie mogła być już bowiem uchylona w omawianym trybie. Wydaje się, że to właśnie ta ostatnia reguła przesądzała o tym, że powierzenie rozstrzygania spraw karnych bezpośrednio w ręce obywateli nie było jedynie iluzoryczne, po-

⁴² Zob. L. Peiper: *Komentarz...*, s. 668–669: „[...] nie może trybunał nigdy uchylić odpowiedzi na pytania [...] wpływające li tylko na stosowanie surowszej lub łagodniejszej ustawy karnej, albowiem art. 450 [chodzi o art. 436 k.p.k. z 1928 r. – B.Ł.] wyraźnie mówi tylko o pytaniach co do winy”.

⁴³ *Projekt...*, s. 560–561. W orzeczeniu w sprawie 123/30 Sąd Najwyższy przyjął, że „[n]ieskorzystanie przez trybunał z uprawnień służących mu na zasadzie art. 450 [chodzi o art. 436 k.p.k. z 1928 r. – B.Ł.] nie stanowi obrazy ustawy, skoro trybunał może skorzystać z tych uprawnień wedle swego uznania, które nie ulega sprawdzeniu przez wyższą instancję” (cyt. za: A. Mogilnicki: *Kodeks...*, s. 764).

nieważ sędziowie zawodowi nie mieli kompetencji do nieustannego kwestionowania słuszności decyzji przysięgłych.

8. Wyrokowanie

Jeżeli przysięgli udzielili przeczącej odpowiedzi na pytanie o winę, trybunał niezwłocznie wydawał wyrok uniewinniający (art. 438 k.p.k. z 1928 r.). Zdecydowanie bardziej interesująca była sytuacja, w której przysięgli stwierdzili sprawstwo i winę oskarżonego. Decyzja taka otwierała bowiem niejako drugą fazę rozprawy głównej, poświęconą wyłącznie kwestii kary i innych skutków uchwały stwierdzającej winę oskarżonego. Przewodniczący udzielał wówczas stronom głosu w celu złożenia stosownych wniosków, przy czym nie mogły one podawać w wątpliwość tego, co ustalono już uchwałą przysięgłych. Innymi słowy, oskarżony i jego obrońca mogli w ramach tej fazy wypowiadać się wyłącznie co do kary i innych skutków skazania nawet wówczas, gdy wcześniej kwestionowali sprawstwo i winę oskarżonego (art. 439 k.p.k. z 1928 r.). Z punktu widzenia interesów oskarżonego i jego obrońcy rozdzielenie rozprawy na dwie fazy miało m.in. tę zaletę, że w trakcie drugiej z nich mogli oni podnosić argumenty mogące mieć wpływ wyłącznie na surowość stosowanej wobec oskarżonego reakcji karnej (dotyczące np. przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania szkody), bez obawy o potraktowanie tego typu argumentów za swoiste przyznanie się do popełnienia danego czynu⁴⁴. Po wysłuchaniu głosów stron trybunał udawał się na naradę w celu wydania wyroku na podstawie uchwały przysięgłych (art. 440 k.p.k. z 1928 r.), którzy sami nie mieli już żadnego wpływu na rozstrzygnięcie w przedmiocie konsekwencji prawnych skazania.

Idea dwufazowego procesu karnego, podzielonego kolejno na etap dotyczący wyłącznie sprawstwa oraz winy oskarżonego i etap dotyczący wyłącznie konsekwencji prawnych uznania go za winnego (inicjowany jedynie w razie zakończenia pierwszego etapu uznaniem sprawstwa i winy oskarżonego), pojawiała się w literaturze nawet po uchyleniu przepisów o sądach przysięgłych, zarówno w czasach PRL, jak i w ostatnich latach. Warto podkreślić, że ocena sensowności podzielenia procesu karnego (ściślej: postępowania głównego) w taki sposób nie ma bezpośredniego związku z oceną sensowności powierzenia rozstrzygania spraw karnych ławie przysięgłych. Innymi słowy, wdrożenie koncepcji podziału postępowania głównego na dwie fazy w pewnym zakresie mogłoby wpłynąć po-

⁴⁴ B. Łukowiak: *Koncepcja podziału procesu karnego na dwie fazy – 50 lat później*, „Problemy Prawa Karnego” 2020, nr 4 (30), s. 16.

zytywnie również na proces karny oparty na modelu, w którym orzekanie zostało powierzone wyłącznie sędziom zawodowym⁴⁵.

9. Zaskarżalność wyroku sądu przysięgłych

Zgodnie z art. 457 k.p.k. z 1928 r. strony mogły wnosić apelację wyłącznie od wyroków sądów grodzkich oraz wyroków wydanych w I instancji przez sądy okręgowe. *A contrario*, wyroki sądów przysięgłych nie podlegały zaskarżeniu jakimkolwiek zwyczajnym środkiem zaskarżenia⁴⁶. Założenie o braku możliwości kwestionowania trafności ustaleń poczynionych przez przysięgłych jest zresztą charakterystyczne dla większości systemów opartych na powierzeniu rozstrzygania pewnych spraw ławom przysięgłych. Nie oznaczało to jednak, że wyrok sądu przysięgłych w ogóle nie podlegał kontroli. Orzeczenie takie mogło być bowiem zaskarżone w drodze kasacji wnoszonej do Sądu Najwyższego (art. 488 k.p.k. z 1928 r.), choć oczywiście jedynie w wąskim, charakterystycznym dla tego środka zaskarżenia zakresie (zob. art. 494 i 497–499 k.p.k. z 1928 r.).

Jeżeli powodem uchylenia wyroku sądu przysięgłych było wyłącznie uchybienie, którego dopuścił się trybunał wyrokujący na podstawie prawidłowej uchwały przysięgłych, Sąd Najwyższy przekazywał sprawę sądowi okręgowemu i polecał mu wydanie wyroku na podstawie poprzedniej uchwały przysięgłych, bez konieczności ponawiania postępowania z udziałem ławy przysięgłych. Co ciekawe, do wydania ponownego wyroku w takim trybie w miarę możliwości należało powołać tych samych sędziów, którzy wchodzili w skład trybunału i którzy wydali uchylone orzeczenie (art. 516 k.p.k. z 1928 r.; por. art. 40 § 1 pkt 7 obowiązującego k.p.k., zgodnie z którym sędzia biorący udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone, jest z mocy prawa wyłączony od dalszego udziału w sprawie). Jeśli zaś w postępowaniu zainicjowanym wniesieniem kasacji od wyroku sądu przysięgłych okazało się, że sprawa – w tej części, która ma podlegać ponownemu rozpoznaniu – nie należy już do właściwości sądu przysięgłych, Sąd Najwyższy przekazywał sprawę właściwemu sądowi I instancji, a zatem sądowi grodzkiemu albo sądowi okręgowemu orzekającemu bez udziału ławników (art. 517 k.p.k. z 1928 r.).

⁴⁵ Zob. *ibidem*, s. 11–35.

⁴⁶ Zdaniem projektodawców swoistym surogatem apelacji była możliwość uchylenia uchwały przysięgłych przez trybunał (*Projekt...*, s. 561).

10. Podsumowanie

Zarówno wśród prawników, jak i polityków – tak w Polsce, jak i za granicą – nigdy nie było (i najprawdopodobniej nigdy nie będzie) zgody co do celowości powierzenia rozstrzygania spraw karnych przysięgłym. Zdaniem jednych „sądy przysięgłych wzmagają zaufanie obywateli do całego wymiaru sprawiedliwości oraz niwelują różnice występujące między społecznym poczuciem sprawiedliwości a literą prawa”⁴⁷. Zdaniem innych są jedynie „pewną liczbą przypadkowo dobranych obywateli, chwilowo wyposażonych w prawo orzekania o winie”⁴⁸. Bez względu jednak na to, czy więcej racji mają zwolennicy, czy też przeciwnicy koncepcji szerokiego udziału społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, nie powinno budzić wątpliwości, że sądy przysięgłych są instytucją niezwykle interesującą z punktu widzenia nauki prawa. Tym bardziej, gdy mowa o sądach przysięgłych funkcjonujących w krajach Europy kontynentalnej, gdzie ława przysięgłych traktowana jest często jako nienaturalny element systemu prawnego. Tymczasem instytucja sądu przysięgłych nie jest obca również polskiemu procesowi karnemu. Choć sądy te funkcjonowały na ziemiach polskich stosunkowo dawno, stosunkowo krótko, w stosunkowo wąskim zakresie i na stosunkowo niewielkim terytorium, omówione wcześniej przepisy bez wątpienia stanowią pomnik prawa, w związku z czym należy dołożyć wszelkich starań, by nie odeszły w zapomnienie.

Bibliografia

Literatura

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M.: *Historia państwa i prawa polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Bereza A.: *Polskie sądownictwo powszechne w latach 1917–1988*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 5: *Sądy i inne organy postępowania karnego*. Red. P. Hofmański, Z. Kwiatkowski. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015, s. 43–154.
- Cat-Mackiewicz S.: *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*. Universitas, Kraków 2012.
- Glaser S.: *Kompetencje sądów przysięgłych*. Uniwersytet Lubelski, Lublin 1923.
- Janusz-Pohl B.: *Zasada udziału czynnika społecznego*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3: *Zasady procesu karnego*. Red. P. Hofmański, P. Wiliński. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, s. 1421–1470.

⁴⁷ S. Glaser: *Kompetencje sądów przysięgłych*. Uniwersytet Lubelski, Lublin 1923, s. II.

⁴⁸ A. de Tocqueville: *O demokracji w Ameryce*. T. 1. Tłum. M. Król. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 278 (cyt. za: J. Maziarz: *Sądy...*, s. 73).

- Krzymuski E.: *Wykład procesu karnego ze stanowiska nauki i prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej oraz z uwzględnieniem ważniejszych różnic na innych ziemiach polskich*. Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1922.
- Kwiatkowski W.: *Geneza i praktyka instytucji przysięgłych w amerykańskim postępowaniu karnym*. Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2021.
- Łukowiak B.: *Koncepcja podziału procesu karnego na dwie fazy – 50 lat później*. „Problemy Prawa Karnego” 2020, nr 4 (30), s. 11–37.
- Materniak-Pawłowska M.: *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2003.
- Materniak-Pawłowska M.: *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, nr 1, s. 121–148.
- Maziarz J.: *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2017.
- Mogilnicki A.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Księgarnia Powszechna, Kraków 1933.
- Peiper L.: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks z dodatkowymi ustawami, rozporządzeniami i umowami międzynarodowymi w przedmiocie wydania przestępców przy szczegółowym uwzględnieniu przepisów kodeksu karnego i ustawy karnej skarbowej*. Wyd. 3. Leon Frommer, Kraków 1933.
- Stachańczyk P.: *Spór o sądy przysięgłych w Polsce (1930–1938)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1992, nr 141, s. 151–172.
- Świątłowski A.: *Składy orzekające sądu karnego*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 5: *Sądy i inne organy postępowania karnego*. Red. P. Hofmański, Z. Kwiatkowski. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015, s. 491–519.
- Tocqueville A. de: *O demokracji w Ameryce*. T. 1. Tłum. M. Król. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Wiliński P., Karlik P., w: *Konstytucja RP*. T. 2: *Komentarz*. Art. 87–243. Red. M. Safjan, L. Bosek. C.H.Beck, Warszawa 2016, s. 975–1125.
- Zakrzewski A.: *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie – recenzja*. „Państwa i Prawo” 2019, nr 5, s. 130–134.
- Złamańczyk P.: *Prawo oskarżonego do wyłączenia indywidualnie wskazanych przysięgłych (challenge to the polls, in capita) w angielskim procesie karnym (od XIII do I poł. XVI w.)*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2010, nr 13, s. 283–300.

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483; 2001, nr 28, poz. 319; 2006, nr 200, poz. 1471; 2009, nr 114, poz. 946.
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju. Dz.U. 1938, nr 23, poz. 213.

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 r. o powoływaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych. Dz.U. 1944, nr 9, poz. 47.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 2022, poz. 1375, 1855 i 2582; 2023, poz. 535.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Dz.U. 2022, poz. 2250.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. 2023, poz. 217 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Dz.U. 2023, poz. 1093.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. 1928, nr 12, poz. 93.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 1928, nr 33, poz. 313.